Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 23 sierpnia 1938 r. | Nr. 230

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Regent Węgier w Niemczech

Rewia wojennej floty niemieckiej

na powitanie admirała Horthy'ego w Niemczech

KILONIA, 22.8. — 22 bm. o godzinie 108 przybył na dworzec główny w Kilonii specjalny pociąg wiozący regenta Węgier admirała Horthy'ego i jego otoczenie. Na dworcu oczekiwali gości: **kanclerz Hitler ze wszystkimi ministrami Rzeszy**, naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych von Brauchitsch, dowódca marynarki wojennej admirał von Raeder, gen. Keitel i in. Kanclerz Hitler serdecznie powitał regenta Horthy'ego, a małżonce jego wręczył bukiet konwalii. Po wzajemnej prezentacji regent wraz z kanclerzem przeszedł przed frontem ustawionej na peronie kompanii honorowej marynarki wojennej. Przed dworcem zgromadziły się nieprzeliczone tłumy, które gościom węgierskim zgotowały owację. Dworzec był bogato udekorowany. Wśród radosnych okrzyków zebranych, regent Węgier odjechał z kanclerzem do portu na jacht „Nixe".

KILONIA, 22.8. — Na redzie portu kilońskiego stanęły na kotwicy **wszystkie okręty niemieckiej floty wojennej.** Okręty stoją w gali flagowej, a na topmaszcie wywiesiły węgierską flagę służbową.

Na redzie stoi pancernik „Gneisenau" „Deutschland", „Admiral Graf Spee", „Admiral Scheer". Dalej okręty szkolne kadetów marynarki „Schlesien" i „Schleswig-Holstein". Następnie krążownik „Nuernberg", łodzie podwodne, okręty pomocnicze, okręt kierowany za pomocą fal radiowych „Blitz" i „Hessen". Opodal stanęły żaglowce szkolne marynarki wojennej „Horst Wessel", „Gorch Fock" i „Albert von Schlageter". Za nimi ścigacze, okręty towarzyszące i awizo „Grille".

Regent Węgier admirał Horthy wraz z kanclerzem Hitlerem z pokładu jachtu „Nixe" dokonują przeglądu okrętów floty niemieckiej.

NOWY KRĄŻOWNIK NIEMIECKI SPUSZCZONY NA WODĘ

KILONIA, 22.8. Na stoczni Germania odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę i chrzest nowego niemieckiego krążownika o wyporności 10 tys. tonn.

W uroczystości tej wziął udział regent Węgier admirał Horthy, kanclerz Hitler, pani Horthy i osoby, towarzyszące regentowi, członkowie rządu Rzeszy, przedstawiciele niemieckich sił zbrojnych i partii.

Nowy krążownik otrzymał nazwę „Prinz Eugen". Mowę przed spuszczeniem okrętu na wodę wygłosił namiestnik Rzeszy Seyss-Inquart, w której stwierdził, iż z chwilą stworzenia Wielkich Niemiec **kanclerz Hitler postanowił nadać nowemu krążownikowi imię, zaczerpnięte z ogólno-niemieckiej historii.** Wybór padł na nazwę „Prinz Eugen".

Nazwa ta związana jest z historią całych Niemiec, ma symbolizować dzisiejszą rolę Rzeszy pomiędzy wschodem a zachodem.

Mowę swą namiestnik Seyss-Inquart zakończył słowami powitania dla admirała Horthy'ego, znakomitego dowódcy b. floty austro-węgierskiej.

Następnie małżonka regenta Węgier dokonała chrztu okrętu przy dźwiękach niemilknących wiwatów i hymnów narodowych.

Aż do zwycięstwa

Polacy w Czechosłowacji

domagać się będą załatwienia swych postulatów

MOR. OSTRAWA, 22.8. PAT. — W związku z komunikatem sekretariatu lorda Runcimana o powołaniu na wyższe stanowiska państwowe kilkunastu Niemców w krajach sudeckich, dzisiejszy „Dziennik Polski" wyraża zdziwienie, że mimo niewątpliwie naprężonej sytuacji, rząd uważa za stosowne poczynić pewne ustępstwa dla Niemców, **pomijając w zupełności Polaków.**

„Nie słyszymy o tym — pisze „Dziennik Polski" — **by komunikowano o przyjęciu przynajmniej 20 polskich dyżurnych ruchu na dworcach kolejowych, kilku poczmistrzów, powołaniu dwu starostów powiatowych w czeskim Cieszynie i Frysztacie, nie słyszymy, by rząd nakazał, że powrócą do polskiej szkoły zabierane nam przez kilka lat nasze polskie dzieci, że wszędzie będzie się urzędować także po polsku, że przyjmie się z powrotem do pracy wszystkich wyrzuconych za polskość na bruk hutników i górników, słowem, że nastąpi absolutne równouprawnienie".**

Jeżeli w sferach rządowych uważa się, że z chwilą zaspokojenia Niemców, Polacy, jako słaba grupa mniejszościowa, nie będą mieli już znaczenia w wyjaśnieniu wewnętrznej sytuacji Czechosłowacji, to popełnia się zasadniczy błąd polityczny.

„Myśmy nie po to wysunęli nasze żądania autonomii — pisze „Dziennik Polski" — aby po pewnym czasie o nich zapomnieć, będziemy się domagać tak długo załatwienia naszych postulatów, aż zwyciężymy".

Nowa prowokacja hitlerowców gdańskich

Aresztowanie polskich kolejarzy

GDAŃSK, 22.8. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym **zostali aresztowani w Gdańsku w czasie pełnienia służby z polecenia gdańskiego Prezydium Policji** zastępca naczelnika oddziału ruchu PKP. **Schulz oraz kontroler ruchu, Grabowski, obaj Polacy, obywatele polscy.**

Aresztowanie ich wiąże się ze sprawą adiunkta Winnickiego, rzuconego przed kilku dniami pod pociąg przez kolejarzy gdańskich na odcinku, podległym obu aresztowanym dziś urzędnikom.

Ponieważ jest rzeczą jasną, że obaj urzędnicy Polacy nie mają nic wspólnego z tym zamachem, aresztowaniu ich przypisuje się tu **chęć uzyskania przez władze gdańskie pewnego rodzaju zakładników w razie, gdyby aresztowany urzędnik gdański Hasse miał pozostać w areszcie polskim.**

Ustąpienie dwóch ministrów

po przemówieniu premiera Francji

PARYŻ, 22.8. **Ministrowie Ramadier i Frossard podali się do dymisji.**

PARYŻ, 22.8. Premier Daladier przedstawił do aprobaty prezydenta Lebruna nominację de Monzie na stanowisko ministra robót publicznych i Pomaret na stanowisko ministra pracy, na miejsce ustępujących ministrów Frossard'a i Ramadier.

PARYŻ, 22.8 (PAT). Opuszczając ministerstwo wojny, Daladier potwierdził wiadomości według których **ministrowie Frossard i Ramadier ustąpili na skutek ustępów jego wczorajszego przemówienia** na temat 40-godzinnego tygodnia pracy. (Podajemy je w streszczeniu na str 3. Red.). Premier z uznaniem wyraził się o lojalności swych byłych współpracowników, którzy skorzystali jedynie z prawa posiadania swych własnych poglądów w tej sprawie.

Daladier podkreślił, iż trwa przy poglądach jakie wyraził wczoraj. Uważa on, iż **kraj może być uratowany jedynie przez normalną pracę. Francja jest jedynym krajem w Europie,** stosującym 40-godzinny tydzień pracy.

Kończąc swe oświadczenie, Daladier powtórnie oświadczył, że nie jest przeciwny zasadzie 40-godzinnego tygodnia pracy, ale uważa, iż **fabryki powinny pracować normalnie, by poprawić sytuację gospodarczą i podołać potrzebom obrony narodowej.**

Japończycy maszerują na Hankau

Bitwa na froncie 65 km.

TOKIO, 22.8. PAT. Japońskie eskadry powietrzne które bombardowały wczoraj Hankau, **strąciły 8 samolotów chińskich** z 15-tu, jakie brały udział w bitwie.

SZANGHAJ, 22.8. PAT. Wodnopłatowce marynarki japońskiej bombardowały Wuczang. Około 30 wodnopłatowców japońskich, współpracujących z japońskimi okrętami wojennymi na rzece Jangtse, zniszczyło silne pozycje chińskie, położone po obu stronach rzeki.

HANKAU, 22.8. PAT. Japończycy rozpoczęli natarcie na południe od rzeki Jangtse, usiłując przerwać chińskie linie obronne, znajdujące się na drodze ich marszu na Hankau.

Bitwa toczy się rzekomo na froncie 65 klm.

Główny nacisk siły japońskie skierowały na Juiczang.

Interwencja Polski

W SPRAWIE MANEWRÓW NIEMIECKICH

LONDYN, 22.8 (tel. wł.) Z Londynu nadchodzi wiadomość, podana przez „Sunday Times", iż rząd niemiecki na oficjalne zapytanie rządu polskiego o charakterze manewrów niemieckich miał udzielić odpowiedzi uspokajającej, zaznaczając, ż manewry te w niczym nie powinny budzić niepokojów w Polsce.

„Grom" i „Błyskawica"

POPŁYNĘŁY DO KOPENHAGI

GDYNIA, 22.8 (PAT). Dziś w godzinach południowych wypłynęły z portu wojennego w Oksywii kontrtorpedowce ORP „Grom" i „Błyskawica", które pod dowództwem komandora Podjazd - Morgensterna udają się do Kopenhagi z oficjalną rewizytą do królewskiej duńskiej floty wojennej, której jednostki, jak wiadomo, bawiły z wizytą w porcie gdyńskim w r. 1935.

Przed polskim lotem

DO STRATOSFERY

WARSZAWA, 22.8. (PAT) W dniu dzisiejszym z ramienia rady technicznej lotu stratosferycznego udaje się do Zakopanego a następnie do Doliny Chochołowskiej specjalna komisja rady, złożona z przedstawicieli sekcji startowej. Komisja ma za zadanie ustalić ostatecznie plan założenia obozu stratosferycznego i załatwić szereg administracyjnych formalności, związanych z przeprowadzeniem prac przygotowawczych. Założenie obozu ma nastąpić, jak wiadomo, po pierwszym września.

Próbna gondola stratostatu wykonana z duraluminium po ostatecznym jej wykończeniu t.j. po założeniu mechanizmu do odczepiania gondoli od balonu i urządzenia balastu oraz po pomalowaniu jej w pasy czarno-białe, została w dniu dzisiejszym przewieziona samochodem do Legionowa. W Legionowie raz jeszcze przed lotem próbnym zostanie przeprowadzone na ziemi sprawdzanie mechanizmu odczepiającego gondolę.

Tajemnicze zniknięcie

PREMIERA CZERWONEJ HISZPANII

PARYŻ, 22.8. W paryskich kołach politycznych budzi zainteresowanie sprawa tajemniczego zniknięcia premiera hiszpańskiego prof. Negrina. Wojskowy samolot hiszpański, który miał Negrina z Zurychu do Barcelony, wylądował 21 bm. na lotnisku w Perpignan. W samolocie jednak, poza pilotem, znajdował się tylko podsekretarz stanu min. spr. wewnętrznych dr Raphael Mendez, przyjaciel premiera który odmówił wszelkich wyjaśnień na temat miejsca pobytu prof. Negrina. W kołach politycznych rozeszły się więc pogłoski, że premier Negrin, korzystając ze swej podróży udał się incognito do Paryża lub Londynu, celem odbycia rozmów politycznych.

NA ŁAMACH PRASY

KREW PLAMI BIELONE ŚCIANY

„Kurier Wileński" w artykule p. t. „Panie Premierze! Bielone ściany plami ludzka krew", porusza sprawę stanu bezpieczeństwa w kraju, a w szczególności na wsi, który jest niedostateczny.

„Nie ma prawie dnia, by gdzieś na dalszych stronach gazet nie wzmiankowały o niej krótkie notatki, listy do redakcji, kronika prowincjonalna. Każda taka notatka opływa krwią ludzką, krzyczy o krwi przelanej, a przecie krew przelać można tylko w obronie wiary i ojczyzny.

A jednak widocznie te krwawe zgłoski nie wpadły dotąd w oko ministra spraw wewnętrznych i premiera kraju, którego obywatele rżną się w biały dzień nożami dla zabawy, rozrywki, fanfaronady.

Panie Premierze! Ale te bielone ściany będą znowu spryskane krwią z okazji wesel, zabaw, wieczorynek. Czy będziesz, Panie Premierze, tolerował te czerwone plamy krwi, brudzące nieskazitelną biel ścian. Panie Premierze! Apelujemy o położenie kresu tym pseudo-rycerskim nożowniczym zapasom".

PRZECIW PARCELACJI ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA

„Gazeta Pomorska" wypowiada się również przeciw obchodom partyjnym w dniu 15 sierpnia, stwierdzając, że zgodnie z ustawą Święto Żołnierza posiada:

„bezsprzecznie charakter ogólno-narodowy i winno być też tak obchodzone: niezależnie od grupowych czy stanowych różnic, zdala i ponad rozbieżnościami, dzielącymi Polaków w dzień powszedni".

W praktyce jednak dzieje się inaczej:

„Uroczystość ogólno - narodowa została rozparcelowana, została przeobrażona w szereg imprez agitacyjnych na rzecz różnych zawołań partyjnych.

W krakowskich kościołach OO. Bernardynów, OO. Reformatów i św. Floriana ukrzepiano się duchowo i korne wnoszono modły. Ale w imię ambicyj partyjnych, na intencję „zwycięzenia" tych z naprzeciwka i „zwycięstwa" własnego „sztandaru".

I tak było i w stolicy i w Poznaniu i w Wilnie, i w miastach i miasteczkach, osiedlach i osadach.

Wielki moment w naszych dziejach, podniosłe wspomnienie dni sierpniowych roku 1920, wspaniała reminiscencja ogólno-narodowego zwarcia się szeregów dla obrony Polski — zostały nadużyte do „porachunków", mających wykazać: kto „silniejszy"? kto ma szanse dobiegnięcia wpierw do mety władzy w wyścigu o wpływy? kto w mieście czy w powiecie „dysponuje" 51 procent „członków" partii, zwolenników doktryn partyjnych?

Ponure to widowisko. I świadczące, jak bardzo szkodliwe jest to podtrzymywanie separatyzmu partyjnego i klasowego, stanowego i politycznego przez ludzi, niezdolnych do wzniesienia się „ponad płoty i mury" nawet w dniu święta ogólno-narodowego, a odgradzających się od idei wspólnoty państwowej i narodowej „drutami kolczastymi w obronie osobistych lub partyjnych ambicji i interesów".

RÓŻNICA O JEDNO ZERO

„Kurier Warszawski" podaje przykłady braku papieru w Sowietach, trudności dostania gazety, optycznie obserwowanej niezwykle niskiej poczytności gazet. Z tym obrazem, dla kontrastu porównuje cyfry statystyki urzędowej.

Najwięcej absurdalne zmyślenia propagandowe, urągające elementarnym pojęciom zdrowego rozsądku, puszcza sowiecki aparat reklamowy w obieg bez żenady, licząc na niemożność skontrolowania i wyjaśnienia zagranicą podawanych wiadomości blufiarskich. Zamiast jednego miljona — podać dziesięć, a zamiast dziesięciu — rozgłosić sto miljonów dla oszołomienia „zgniłego zachodu", jest to zwykła drobnostka, stosowana w codziennych praktykach sowieckich źródeł informacyjnych.

Niedawno moskiewska „Prawda" (co za ironia!) opublikowała rewelacyjną wiadomość, bezkrytycznie powtórzoną przez część prasy polskiej, że obecnie wychodzi w Rosji sowieckiej 8.500 dzienników o łącznym nakładzie 36.100.000 egzemplarzy. Liczby te muszą wywołać u osób, znających sowieckie stosunki wydawnicze, tylko wzruszenie ramion i uśmiech politowania.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Tendencja dla dewiz nieco słabsza, dla pożyczek państwowych i akcyj niejednolita, dla listów zastawnych nieco mocniejsza. Rubel srebrny 1,40; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,60.

Dewizy: Holandia 290.00; Bruksela 89.50; Helsinki 11.44; Kopenhaga 115.65; Londyn 25.90; Nowy Jork 5.30 i siedem ósmych; Nowy Jork (kabel) 5.31; Oslo 130.15; Paryż 14.51; Praga 18.32; Sztokholm 133.55; Zurych 121.50.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwestycyjna I em. 83,50 — 83,75, II em. 83,00, 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 42,50; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (większe) 67,25 (drobne) 67,00; 4½ proc. pożyczka wewn. państwowa 67,25; 5 proc. konwersyjna 70.00.

Akcje: Bank Polski 125.00; Węgiel 34,50; Lilpop 89.25; Ostrowiec 68.25; Starachowice 42.50; Żyrardów 60.00; Haberbusch 57.25.

Zatarg sowiecko-japoński trwa

Marsz. Bluecher otrzymał wolną rękę

LONDYN, 22.8 (tel. wł.). Z Moskwy donoszą o całkowitym uzgodnieniu poglądów marsz. Blüchera i komisarza dla spraw zagranicznych Litwinowa. Jak twierdzą poinformowani, Litwinow po rozmowach z marsz. Woroszyłowem i gen. Fedką dał się przekonać i odstąpił od swego stanowiska. Na naradzie która odbyła się następnie na Kremlu z udziałem Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa, Blüchera, Fedki i Litwinowa zapadła uchwała nie czynienia żadnych ustępstw Japonii podczas dalszych rokowań. Granica sowiecko - mandżurska winna przebiegać tak, jak wskazują mapy, dołączone do układu rosyjsko - chińskiego w Chung - Czung w r. 1886. Marsz. Blücher otrzymał wolną rękę w sprawie rozpoczęcia na nowo działań wojennych, gdyby Japończycy naruszyli zawieszenie broni z dnia 18 bm.

Postanowiono również jednogłośnie oddać do dyspozycji Blüchera dwie eskadry krążowników powietrznych i eskadrę samolotów stratosferycznych. Bezpośrednio po tej naradzie marsz. Blücher odleciał do Chabarowska.

Obecnie dopiero ujawniły się istotne powody rozpętania krwawej walki na wzgórzu Czang-Ku-Feng. Jest to wyniosłość, z której dalekonośne baterie japońskie mogą utrzymać w szachu sowieckie bazy na Dalekim Wschodzie — Władywostok i Poświet. Jak się okazuje, saperzy japońscy rozpoczęli na wzgórzu Czang-Ku-Feng budowę ufortyfikowanych stanowisk artyleryjskich, co w poważnej mierze zagrażało portom sowieckim.

Katastrofalna eksplozja

w Morawskiej Ostrawie

MORAWSKA OSTRAWA, 22.8 (PAT). — Dziś o godz. 8.30 rano nastąpił w zakładach Juliusza Reutgersa w Morawskiej Ostrawie — Witkowicach wybuch kotła terowego dla destylacji benzolu Zakłady Reutgersa przeprowadzają na wielką skalę asfaltowanie ulic i szos. Ponadto dużą rolę odgrywają w dziedzinie fabrykacji teru i benzolu. Z tych względów, zgodnie z ustawą o obronie państwa, zaliczone zostały do przedsiębiorstw pracujących dla obrony państwa i znajdują się pod ścisłą kontrolą władz wojskowych. W obrębie zakładów znajdują się poważne zapasy materiałów łatwopalnych i wybuchowych, przede wszystkim benzolu i naftaliny. W związku z tym, do południa istniało niebezpieczeństwo dalszych eksplozji. Około południa niebezpieczeństwo eksplozji minęło. Akcja ratunkowa trwała do godzin wieczornych. Przy wybuchu odniosło rany sześciu robotników oraz siedmiu strażaków w czasie akcji ratunkowej. W tej chwili, szkody oceniane są na kilka miljonów koron czeskich. Wybuch był tak silny, że w promieniu 400 metrów wyleciały wszystkie szyby z okien, a przez cały dzień nad Morawską Ostrawą unosiły się czarne chmury dymu.

Krajowe zawody lotnicze

Bierze w ich udział 29 maszyn

WARSZAWA, 22.8. Wczoraj zakończył się w Bydgoszczy pierwszy etap krajowych zawodów lotniczych. Po wystartowaniu w niedzielę z Warszawy zawodnicy w dobrych warunkach atmosferycznych przebyli trasę do Poznania. Pomiędzy Poznaniem i Toruniem odbyła się próba lotu na odcinek, w czasie której zawodnicy w oznaczonym punkcie bez kołowania nad nim mieli zrzucić meldunki.

Z Torunia maszyny udały się do Gdyni. W okolicy Kartuz zaszły gwałtowne niespodziewane zmiany atmosferyczne, które zmusiły kilku zawodników do przymusowego lądowania. Lądowanie odbyło się bez poważniejszych następstw. Załogi wyszły bez szwanku. Niektóre maszyny po naprawieniu uszkodzeń i polepszeniu się warunków atmosferycznych wróciły do Gdyni. Ciężkie maszyny, które wystartowały z Gdyni i napotkały na trasie na niekorzystne warunki atmosferyczne, zdołały przybyć do Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 22.8 (PAT). W poniedziałek z lotniska bydgoskiego o godz. 9.04 rozpoczęły się w czterominutowych odstępach starty maszyn biorących udział w krajowych zawodach lotniczych. Ogółem wystartowało do drugiego etapu z Bydgoszczy przez Lidzbark i Pojezierze Augustowskie do Wilna 27 samolotów, które lądowały w Bydgoszczy już w niedzielę po przebyciu szczęśliwie bardzo trudnego odcinka trasy Gdynia — Bydgoszcz. W chwili gdy kończyły start ostatnie maszyny, nadleciały z Gdyni samoloty nr. 29 (aeroklub krakowski) i nr 27 (Aeroklub wileński) obie maszyny dołączono do zawodów, i po krótkim postoju w Bydgoszczy wystartowały również do Wilna. Z pozostałych 12 maszyn wycofano definitywnie z konkursu. W zawodach więc bierze udział 29 maszyn.

Odgłosy z zlotu

ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI

W związku ze zlotem Sekcji Wiejskiej Związku Młodej Polski kierownik główny Związku mjr Galinat otrzymuje liczne depesze z podziękowaniem, że dał możność szerokim kołom członków Związku defilowania przed Wodzem Naczelnym. Członkowie organizacji meldują też swoją gotowość podjęcia każdego wysiłku dla dobra narodu i potęgi Państwa.

Czy nowe ministerstwo?

CZY NOWE MINISTERSTWO?

Jak się dowiaduje Narodowa Agencja Informacyjna z kół gospodarczych, że w najbliższym czasie ma być powołane do życia nowe Ministerstwo Aprowizacji. W związku z powstaniem Ministerstwa Aprowizacji wszelkie sprawy, dotyczące aprowizacji, które dotychczas podlegały Ministerstwu Rolnictwa, zostaną wydzielone. Czy powołanie nowego Ministerstwa istotnie nastąpi w najbliższym czasie, pokaże najbliższa przyszłość.

Sądowe echa katastrofy

MOTORÓWKI KATOWICE-WARSZAWA

WARSZAWA, 2.8. (tel. wł.). Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę głośnej katastrofy pociągu motorowego Warszawa — Katowice, która — jak wiadomo — wydarzyła się w dniu 25 marca br., a spowodowała śmierć 5 kolejarzy i ciężkie rany kilkunastu pasażerów. W wyniku dochodzeń, zwrotniczy na stacji Rudniki pod Częstochową niejaki Bekusa — został uniewinniony. Od orzeczenia tego odwołał się prokurator, lecz Sąd Najwyższy nie uwzględnił kasacji — tak, że uniewinnienie Bekusy jest definitywne.

Obecnie rozpocznie się serja procesów o odszkodowanie dla rodzin kolejarzy i pasażerów. Między innymi z żądaniem odszkodowania w wysokości 300.000 zł. wystąpił dyrektor jednego ze śląskich koncernów przemysłowych za doznane uszkodzenia, które spowodowały stałe kalectwo.

Gwałtowna burza

NAD ŁODZIĄ

ŁÓDŹ, 22.8 (PAT). Ubiegłej nocy nad Łodzią i okolicami przeciągnęła gwałtowna burza, połączona z niezwykle silną ulewą. Wielkie ilości wody zalały niżej położone ulice, utrudniając dostęp do domów. Ulewa poczyniła szkody w robotach brukarskich, prowadzonych na kilkunastu ulicach. W okolicach Łodzi od uderzeń piorunów wybuchło kilka pożarów.

Anglia zbroi się

W razie nalotu lotniczego na Londyn

ludność cywilna będzie ewakuowana na wieś

LONDYN, 22.8. Gwałtowne tempo zbrojeń w szeregu państw europejskich wywołuje coraz większe zaniepokojenie w Anglii. W dniach ostatnich czynione są tu gorączkowe przygotowania celem podniesienia obronności kraju.

Po niedawnych wielkich manewrach lotniczo morskich na terenie całej Anglii przeprowadzono ćwiczenia obrony przeciwgazowej.. Intendentura uzupełnia zapasy wojenne, sprowadza do składnic wielkie ilości konserw, zboża i paliwa.

Wczoraj ogłoszono w Londynie szemat planu obrony i kontroli ludności cywilnej na wypadek ataku lotniczego na Londyn.

Według tego planu, wszystkie dzielnice miasta posiadać będą własne sztaby ochrony przeciwlotniczej, zależne od głównego sztabu, urzędującego w dzielnicy Whitehall.

Zadaniem tych lokalnych sztabów będzie podział ludności na grupy oraz trzymanie w pogotowiu środków transportowych celem wywiezienia ludności cywilnej z zagrożonych obszarów.

Ze względu na wagę jak najszybszej ewakuacji już od chwili ewentualnego zagrożenia nalotem nieprzyjacielskim, wszystkie środki lokomocji przejdą automatycznie pod kontrolę departamentu obrony przeciwlotniczej ministerstwa wojny. Do przewożenia ludności użyte będą koleje podziemne średnicowe i podmiejskie oraz w razie potrzeby — samochody.

Cała ludność cywilna, ewakuowana z miasta, skierowana zostanie na wieś. W związku z tym właściciele domów na wsi będą wezwani do zadeklarowania, jakimi pomieszczeniami mogą służyć kobietom i dzieciom. Mężczyźni w większości zostaną ulokowani pod namiotami.

Organizacja wysyłki ludności cywilnej z Londynu na wieś spoczywać będzie w rękach t. zw. ochotniczych marszałków, w ochotniczej zaś akcji pomocy przy transporcie uciekinierów brać będą m. in. udział skauci oraz członkowie Armii Zbawienia.

Podobne plany obrony przeciwlotniczej ludności cywilnej sporządzone zostały również i dla szeregu innych miast angielskich, objętych zasięgiem ewentualnego nalotu eskadr nieprzyjacielskich.

Po dwóch stronach barykady

Co oznacza pogorszenie stosunków francusko-włoskich

Wprowadzenie przez rządy francuski i włoski ograniczeń paszportowych, zamykających de facto ruch turystyczny między obu krajami, stało się powodem ostrej polemiki prasowej, wyjaśniającej do pewnego stopnia to, co w tych stosunkach było dotychczas niedopowiedziane.

Dwa sąsiadujące ze sobą państwa, złączone wspomnieniami wspólnie przebytych bojów, **bliskie sobie kulturą łacińską, stanowiącą podstawę ich budowy, były zdawałoby się predestynowane do przyjaźni.** Że stało się inaczej — przyczyn należy szukać w dobie zawierania traktatów powojennych, **które zwłaszcza w dziedzinie spraw kolonialnych nie dały Italii zdobyczy, jakie przypadły w udziale innym państwom koalicyjnym.**

Jednakże Włosi byliby skłonni zapomnieć o niedawnej przeszłości, ufni w politykę zjednoczenia i ekspansji zainicjowaną przez Mussoliniego, gdyby nie wojna abisyńska i związana z nią sprawa sankcji. Francja odegrała w tym wypadku przysłowiową rolę tego, który sam się parząc wyciąga dla innych kasztany z ognia. Przystąpiwszy wbrew swym interesom do sankcji antywłoskich montowanych przez Anglię, nie umiała wycofać się z raz obranego stanowiska nawet wtedy, gdy Wielka Brytania, wierna tradycyjnemu realizmowi swej polityki, **uznała afrykańskie zdobycze Italii i traktując ją jako równego partnera na Morzu Śródziemnym i na Bliskim Wschodzie, wyciągnęła do niej rękę.**

Wprawdzie Francja podjęła rokowania z Włochami, chcąc doprowadzić do układu wzorowanego na układzie anglo-włoskim, jednakże pertraktacje zostały przerwane. Pogląd, że Italia zostanie zmuszona swą sytuacją ekonomiczną do przyjęcia natychmiastowego warunków angielskich, a tym samym ze względu na ścisłość współpracy angielsko-francuskiej, do pogodzenia się z Francją — okazał się błędnym.

Na pierwszy plan wysunęła się kwestia hiszpańska. Trudności napotykane przez wojska gen. Franco bynajmniej nie ostudziły włoskiego zapału. Jest rzeczą jasną, że im więcej legionistów włoskich ginie na półwyspie Iberyjskim, tym bardziej niemożliwe się staje dla wodza Italii porzucenie dotychczasowej polityki. Stąd też rosnąca w społeczeństwie włoskim niechęć do Francji, niezaangażowanej bezpośrednio w wojnie hiszpańskiej, a jednak pomagającej rządowi barcelońskiemu w sposób wydatny, choćby nawet pomoc ta, jak obecnie, była nieoficjalna, utrudniona zamknięciem przez rząd granicy pirenejskiej. **Jednocześnie prasa francuska, zwłaszcza lewicowa, ale niejednokrotnie także umiarkowana, zajmuje stale stanowisko wrogie poczynaniom włoskim.**

Niemożliwością jest bagatelizowanie tych czynników, niemożliwością lekceważenie w stosunkach Francji z Włochami elementu obecnie najważniejszego — wojny hiszpańskiej. Oba państwa w tym konflikcie stoją — jak powiedział Mussolini — po dwóch stronach barykady. Rozwiązania mogą być tylko dwa: albo dalsza i rosnąca wrogość, albo rezygnacja przez jedną ze stron z zajmowanego obecnie stanowiska. Ponieważ jak stwierdziliśmy, problem jest żywotny dla Italii, by mogła ustąpić, inicjatywa podjęcia kroków przyjaźni może należeć tylko do Francji.

Podobna zmiana polityki nie jest niemożliwa. Ostatnie zaostrzenie stosunków raz jeszcze dobitnie podkreśliło, że na obecnych podstawach porozumienie z Włochami jest niemożliwe. A ma ono we Francji swych starych i wytrwałych szermierzy. Są nimi przede wszystkim zwolennicy polityki Chamberlaina. Oni właśnie stoją u steru rządu. Gwałtownych artykułów prasowych spowodowanych wstrzymaniem paszportów przez Włochy, nie należy zbytnio brać pod uwagę. Nastroje we Francji łatwo ulegają zmianom.

Natomiast bardzo charakterystyczny jest głos byłego premiera Bluma, szefa partii socjalistycznej, nawołujący do mediacji w Hiszpanii między walczącymi stronami. **Oznacza to rezygnację ze zwycięstwa (tak obecnie nieprawdopodobnego) rządu barcelońskiego, a w dalszym rozwinięciu — pogodzenie się z wyprawą włoską.**

W tym stanowisku można łatwo dostrzec zalążki przyszłego porozumienia francusko-włoskiego.

Wizyta regenta Horthy'ego

okazją do wciągnięcia Węgier w orbitę Niemiec

Prasa niemiecka od tygodnia omawia wizytę regenta Horthy'ego. Dzienniki zamieszczają serdeczne artykuły wstępne oraz dodatki **specjalne, poświęcone życiu politycznemu**, kulturalnemu i gospodarczemu Węgier.

Wizyta nie ma charakteru wizyty państwowej, jak z naciskiem podkreślają niemieckie koła kompetentne, lecz stanowi tylko odwiedziny Niemiec, nie pociąga zatem za sobą rewizyty kanclerza.

Urzędowy „Völkischer Beobachter" stwierdza, że regent Horthy przybywa do Rzeszy w poważnej chwili.

Zarówno Węgry, jak i Niemcy stoją ramię przy ramieniu przed koniecznością uratowania Niemców i Węgrów przed zagładą ze strony obcego narodu, który z błędów Habsburgów i grzechów Wersalu nie wyciągnął nauczki.

Wodzowie Rzeszy, Węgier i Włoch zerwali raz na zawsze z obconarodowościowym imperializmem starej szkoły, który zawierał zarzewie tylu wojen. Młode państwa narodowe żądają tylko tego, na co im zezwala sama natura i czego nikt sprawiedliwie myślący nie jest w stanie odmówić.

Wizyta regenta Horthy'ego w Berlinie interesuje prasę paryską, która wykazuje, iż może mieć ona doniosłe znaczenie dla dalszego układu stosunków w Europie naddunajskiej.

Prasa paryska zaznacza, że w obecnej sytuacji trudno jest wymagać od Węgier, aby prowadziły politykę antyniemiecką.

„Temps" w przygotowaniach niemieckich nadających pobytowi regenta Horthy'ego wielkie ramy wydarzenia niemal historycznego widzi usiłowanie wciągnięcia Węgier w orbitę wpływów politycznych Rzeszy i doprowadzenia do całkowitego zerwania między Węgrami i Małą Ententą, a przede wszystkim z Czechosłowacją.

Protest Zw. Wydawców

przeciw represjom gdańskim wobec prasy polskiej

W ostatnich dniach władze wolnego miasta Gdańska pozbawiły debitu na terenie wolnego miasta szereg poważnych dzienników polskich.

W sprawie tej polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism wystąpił do MSZ z interwencją, wskazując, iż te masowe represje wobec prasy polskiej nie są uzasadnione żadnymi rzeczowymi względami.

W piśmie swym Zw. Wydawców podkreśla m. in. iż artykuły zakwestionowane przez władze gdańskie nie zawierały akcentów wrogich wolnemu miastu, który jest tak ważnym portem morskim Rzplitej.

Dlatego też zarzut władz gdańskich jakoby treść tych artykułów zmierzała do zakłócenia bezpieczeństwa i porządku w wolnym mieście albo do zakłócenia stosunków wolnego miasta z Polską jest najzupełniej niesłuszny.

W tym świetle odebranie debitu licznym pismom polskim jest posunięciem władz gdańskich niczym nie uzasadnionym, a wysoce krzywdzącym zarówno dla ludności polskiej wolnego miasta, jak i obywateli polskich przebywających czasowo na terytorium wolnego miasta, a także prasy polskiej.

Wspólny front mniejszości

przeciw polityce Pragi

Korespondent PAT. przeprowadził z posłem Sidorem, następcą ks. Hlinki, krótką rozmowę, w której oświadczył on, że **aczkolwiek ks. Hlinka nie zostawił testamentu politycznego, to jednak wydał szereg zarządzeń,** zarówno w sprawie prowadzenia partii, jak i dalszego jej programu oraz programu pisma „Slovak".

Poseł Sidor dodał, że **nieustalone jest jeszcze kto obejmie kierownictwo partii.** Na razie załatwiać będzie sprawy kolegialne, prezydium partii w składzie 15 osób, które wyłoni ścisły komitet albo mianuje osobę kierowniczą.

Pos. Sidor zaprzeczył pogłoskom, pochodzącym ze źródeł czeskich, jakoby w łonie partii miały istnieć tarcia między Sidorem a posłem Tiso. Są jedynie pomiędzy nimi różnice zdań na temat metod taktycznych.

Na zapytanie, czy Słowacy spodziewają się uzyskania autonomii, pos. Sidor odparł, że **Słowacy obecnie są zdecydowani walczyć bardzo radykalnymi metodami.**

Ze względu na krótkowzroczną politykę rządu, która uzbraja przeciw sobie wszystkie mniejszości narodowe, nie jest wyłączone stworzenie wspólnego frontu dla walki o wspólne prawa mniejszości.

Z DNIA

DYWERSJA O CELU PRZEJRZYSTYM A NIECZYSTYM

W pewnych pismach polskich podsuwa się społeczeństwu naszemu, że Polska mogłaby otrzymać pożyczkę zagraniczną, ale pod warunkiem, że równocześnie z napływem z zagranicy pieniędzy zmieniłaby formę rządów...

Gdy się taką bzdurę czyta, przypominają się słowa ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, wypowiedziane swego czasu na forum sejmowym. Jesteśmy, tłumaczył min. Beck, może państwem biednym, ale świat nie jest tak bogaty, by nas mógł kupić!

Wie o tym każdy obywatel polski. I wie również świat cały.

A tym samym, w jak marnym świetle przedstawia się ta przemycona z doskonale nam znanych źródeł wiadomość o pożyczce zagranicznej, uwarunkowanej jednak wtrąceniem się w nasze wewnętrzne sprawy!

Znamy bowiem „źródła" takiej pogłoski. Tryskają te źródła w... Pradze A przeszczepieniem pogłoski na grunt polski zajmują się agentury „emigranckie", działające na terenie Czechosłowacji...

Rozumiemy też dobrze cel, jaki ma Praga, rozpuszczając taką pogłoskę. Chce wykazać, że nie ona jest jedyną, od której żądają „zmiany rządów", że nie tylko tam stawia się „warunki"...

Ale my zaprawdę nie znajdujemy się w tym położeniu co Czechosłowacja, aby nam ktokolwiek dyktował warunki. Nie ugrzęźliśmy, jak Czechosłowacja, w impasie „demokratycznych", a w istocie od masonerii uzależnionych, rządów, których zmiany właśnie się w Czechosłowacji z takim poniżeniem suwerenności państwowej żąda, i na co się nacisk z zewnątrz wywiera.

Te polskie dzienniki, które puszczają w obieg sfabrykowaną w Pradze brednię, zapominają widocznie, że już dawno polska opinia publiczna przestała cierpieć na kompleks niższości i słabości, że zasadę „nic o nas bez nas" uznaje już świat cały, że na jakiekolwiek „warunki", dotyczące naszych wewnętrznych spraw: ustroju i rządu, odpowiedzielibyśmy wzruszeniem ramion...

W możliwość stawienia nam przez kogokolwiek jakichkolwiek „warunków", dotyczących „zmiany rządów", mogli uwierzyć chyba ci, którzy od wielu lat stracili kontakt z krajem, nie rozeznają się w polskiej rzeczywistości, ci, którym obce rządy dają schron i kawałek chleba, żądając wzamian takich usług, jak ta, którą ostatnio popisali się ci typowi przedstawiciele „obcych agentur"... W. K.

Francję ocali tylko praca

Przemówienie radiowe premiera Daladier'a

Trzeba pracować ponad 40 godzin tygodniowo

— Nie będzie nowej dewaluacji franka —

— Nie będzie ograniczeń dewizowych

— Trzeba wzmóc produkcję Francji — oświadczył w wielkim przemówieniu radiowym premier Daladier.

Główną przyczyną zła we Francji — premier Daladier widzi w spadku dochodu narodowego z 49 miliardów fr. w złocie w r. 1931 do 22 miliardów w 1937 r.

Francję może ocalić tylko praca.

Dlatego zdaniem premiera Daladiera przede wszystkim należy **zrewidować zasadę 40-godzinnego tygodnia pracy,** gdyż żaden kraj nie może pozwolić na 2 dni świąt w tygodniu.

W Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie — oświadczył premier — szaleje wojna. W Europie środkowej wielkie państwa dokonują przeglądu swych sił. — Dla ich żołnierzy i rezerwistów nie ma już właściwie granic czasu służby, dla ich robotników nie ma granic czasu pracy. Większość krajów całego świata daje przykłady pełnej napięcia aktywności.

Nie wierzę w fatalizm wojny — woła premier. Jak wszyscy dawni żołnierze frontowi, **jestem zdecydowany uczynić wszystko, aby oszczędzić Europie klęski jej cywilizacji.** Francję łączy przyjaźń z wielkimi demokracjami świata. Ale to nie wystarcza, obrona narodowa stanowi bowem całość. **Na siły kraju i na gwarancję jego obronności składa się nie tylko siła jego armii, lecz także codzienny wysiłek w fabryce i przy warsztacie, stałość monety i pomyślny stan finansów.**

Dopóki sytuacja międzynarodowa będzie tak naprężona, jak obecnie, **trzeba będzie pracować ponad 40 godzin, aż do 48 godzin w przedsiębiorstwach, — związanych z obroną narodową.**

Nie chodzi tu o zniesienie 40-godzinnego tygodnia pracy, zastrzegł się premier, lecz o to, aby umożliwić wszystkim przedsiębiorstwom, które mogą pracować, pracę nadliczbową, aby godziny nadliczbowe nie były płatne tak wysoko, jak to dzieje się obecnie. Zwyżka płac za godziny nadliczbowe nie powinna przekraczać 10 proc.

Budujemy!...

Kanał Przemsza-Wisła

Nowy trakt wodny dla węgla z Zagłębia

(Korespondencja własna „Kuriera Zachodniego")

Udajemy się na roboty publiczne, finansowane przez Fundusz Pracy. Chcemy z bliska przyjrzeć się akcji zatrudnienia bezrobotnych w woj. Krakowskim. Chcemy stwierdzić, **że Polskę budujemy i rozbudowujemy nie tylko w Centralnym Okręgu Przemysłowym.** Stwierdzamy to z zadowoleniem.

Oto jesteśmy w Krakowie. Zmienia się tu bieg Wisły na przestrzeni od mostu Dębnickiego po Wawel. Roboty prowadzi Państwowy Zarząd Wodny. Siłą mięśni robotniczych i mózgów inżynierskich pchnie się wodę Wisły na drugi brzeg, tam, gdzie zniesiono właśnie budynek Państwowego Zarządu Wodnego gdzie jest obecnie plaża „Wawel".

Tu, gdzie teraz płynie rzeka, będzie nadbrzeżny bulwar spacerowy. Most Dębnicki otrzyma prawdopodobnie jedno nowe przęsło.

Wisła — „modra rzeka" — poniesie galary i statki innym korytem. Innym korytem popłynie **węgiel — czarny polski węgiel, przysypany białym wapnem — z Zagłębia — do morza.**

Dalej w Ludwinowie, u wylotu ulicy Barskiej, stajemy nad ujściem kanału Przemsza — Wisła. Budowa tego kanału — to jedno z najważniejszych zagadnień gospodarczo-komunikacyjnych, nie tylko województwa Krakowskiego, ale i Polski całej. Projektowano go, a nawet rozpoczęto prace przy budowie jeszcze przed wojną. Świadczą o tym rozrzucone gdzieniegdzie na trasie kanału nasypy, przyczółki i mosty — wiszące nad... łąkami, pastwiskami; suchym gruntem. Budowa kanału i regulacja Białej Przemszy są to roboty ściśle ze sobą związane.

Prosimy inż. Gnojńskiego, kierownika robót na tym odcinku, o bliższe informacje.

Okazuje się, że kanał przemysłowy wykonywany jest obecnie na pięciu odcinkach: Ludwinów, Wielkie Drogi, Brzeźnica, Ryczów i Spytkowice. Pracuje przy jego budowie 1000 osób, a więc tysiąc rodzin bezrobotnych ma zapewniony byt.

W Ludwinowie powstanie kanał jazowy. Wykonywany jest tu próg betonowy, zabezpieczenia lewaru kolektorowego, oraz regulacja rzeki Wilgi, której fale powodziowe nieraz przyczyniały się do zalewu Krakowa. Tenże próg betonowy zabezpieczy dno kanału pod mostem. Jednocześnie buduje się przekrój samego kanału, oraz próg na Wildze.

Pytam, — jakie roboty zostaną na tym odcinku wykonane, względnie zapoczątkowane w tym sezonie.

— Dostaliśmy w tym roku na budowę kanału od Funduszu Pracy 1,250 tysięcy zł. Wykonamy 200 m. kolektora prawobrzeżnego, około 300 m. muru bulwarowego i dwa mosty — jeden na kanale, drugi na Wildze. Nie wiem, czy trzeba tu mówić o znaczeniu kanału...

— Rzeczywiście — przyznaję memu rozmówcy rację.

Czy trzeba mówić o tym, co da ziemi krakowskiej, Centralnemu Okręgowi Przemysłowemu, innym ziemiom położonym nad Wisłą, całej Polsce — kanał który połączy Zagłębie Węglowe z Krakowem, z Wisłą?

Czy trzeba mówić o tym nowym trakcie wodnym, tej arterii komunikacyjnej dla masowych transportów węgla. Nasz szczupły tabor kolejowy jakże zostanie odciążony!

Nie trzeba zapominać o tym, że wszelki transport, jeżeli ma być opłacalny, musi być tani. A przecież transport drogą wodną jest przeszło 3 razy tańszy od transportu drogą lądową.

Na pytanie o ilość robotników zatrudnionych na tym odcinku, dowiaduję się, że w Ludwinowie pracuje ich 450, a na odcinku Brzeźnica — 220.

Zamieniam kilka słów z robotnikami, którzy właśnie przystanęli obok, wioząc w górę wózkami ziemię, wydobywaną z dna kanału. Rozumieją, że nie tylko dostali zatrudnienie, ale i że budują rzecz wielką.

Wózek za wózkiem mija nas, mijają krzepcy, opaleni ludzie. Pozostają przed oczyma cyfry: 1000 ludzi zatrudnionych przy budowie kanału, 40,000 — na innych robotach publicznych w województwie Krakowskim.

Chwilami cyfr braknie... „Proszę pana — w powiecie nowosądeckim i nowotarskim brak nam robotników"... — Oho!

Oby tak wszędzie!

Dziękujemy za informacje, jedziemy dalej.

Witold Zahorski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

23 Sierpień — Wtorek

Filipa, Apolinarego, Wiktora
Słowiański: Cichomiła
Słońca wsch. 4.30, zach. 18.46
Księżyca w. 1.50, zach. 17.10

HISTORIA PODAJE:

1794 Ogłoszenie powstania Kościuszki w Wielkopolsce.

1809 Urodził się J. Słowacki.

1902 Zmarł H. Siemiradzki, wielki malarz.

PRZYSŁOWIA:

Gdy koło Bartłomieja liść opada,
Prędko zima bywa rada.

ZŁOTE MYŚLI

Cywilizacja nie oparta na moralnym rozwoju, przy największej potędze materialnej zaród śmierci ma w sobie.

RADY PRAKTYCZNE:

Plamy z jodyny na bawełnie prać w gorącym mleku, potym w mydlinach.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Cnotliwa Zuzanna".

EDEN: I. „Nie znała miłości". II. „Życie we dwoje".

PATRIA: 1) „Wróć moja maleńka", 2) „Obrońcy Rio Grande".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

—oOo—

× **ODEBRANIE KART RADIOFONICZNYCH ZALEGAJĄCYM Z OPŁATAMI.** Ministerstwo poczt i telegrafów wydało nowe rozporządzenie o inkasie należności za korzystanie z odbiorników radiowych i cofaniu kart rejestracyjnych w wypadku zalegania z opłatami. Cofnięciem karty rejestracyjnej zarządzać będzie wyłącznie minister poczt i telegrafów. O ile radioabonent przez trzy miesiące zalegać będzie z opłatą, właściwe dyrekcje pocztowe skierują wniosek o cofnięcie karty do Ministerstwa poczt i telegrafów.

Powrót dzieci

Z KOLONII LETNICH

Zarząd miejski w Sosnowcu podaje do wiadomości, że powrót dzieci z kolonii letniej w Ogrodzieńcu nastąpi dnia 24 bm. w środę około godziny 15, na dworzec Północny w Sosnowcu.

Zainteresowani rodzice zechcą przybyć przed dworzec w oznaczonym czasie dla zaopiekowania się swymi dziećmi.

—oOo—

Kiedy pracownik kontraktowy

MOŻE OTRZYMAĆ ZALICZKĘ?

Od dłuższego czasu sporną i nie wyjaśnioną była sprawa, czy, kiedy i na jakich warunkach może otrzymać zaliczkę państwowy pracownik kontraktowy. Obecnie sprawa ta została wyjaśniona okólnikiem, który otrzymały urzędy państwowe. Według tego wyjaśnienia, pracownicy kontraktowi mogą tylko w tym wypadku otrzymać zaliczki na poczet uposażeń, o ile zawarto z nimi umowę na czas nieograniczony.

—oOo—

Służące ze wsi

OTRZYMAJĄ SPECJALNE PRZESZKOLENIE

Dziewczęta wiejskie, przychodzące do miasta „na służbę" — są po większej części zupełnie do niej nieprzygotowane. Nie potrafią gotować, nie wiedzą jak sprzątnąć, nie umieją obchodzić się z dziećmi, jakże często nawet nie mogą sobie dać rady z kupnem potrzebnych do codziennego gospodarstwa towarów. Skutek jest taki, że służące ze wsi przeważnie są źle płatne, bądź też po prostu zwalniane ze służby. Po doznanych zawodach wracają rozgoryczone z powrotem na wieś. Aby temu zapobiec, podkomisja prac dziewcząt w komisji do spraw młodzieży wiejskiej Komitetu do spraw kultury wsi postanowiła zorganizować na wsi możliwie jak najprędzej jak największą ilość specjalnych kursów, mających na celu należyte przygotowanie dziewcząt do zawodu służącej.

Odznaczeni

KRZYŻAMI ZASŁUGI

Za zasługi w służbie państwowej odznaczony został po raz drugi Złotym Krzyżem Zasługi sekretarz administracyjny **starostwa powiatowego** w Olkuszu **p. Kazimierz Bontani.**

Za zasługi na polu pracy zawodowej odznaczeni zostali brązowym krzyżem zasługi pp.: **Stanisław Adamczyk** z Niegowonic, powiatu Zawierciańskiego, **Jan Masłoń** z Koziegłów, **Stanisław Merta** z Koziegłów, **Marcin Mucha** z Kotowic, pow. Zawierciańskiego; **Józef Solecki** z Poręby, k. Zawiercia, **Jan Suchorończak** z Siewierza, **Władysław Trzmielewski** z Zawiercia.

Za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno - porządkowego — srebrnym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni pp. **kom. Siwoń Stan.** w Zawierciu (po raz drugi), **Antonina Domańska** w Siewierzu, **dr. Stanisław Gawędzki** w Żarkach, **Leopold Grabowski** w Żarkach, **Władysław Jędrzejkiewicz** w Żarkach, **Aleksander Łukasik** w Siewierzu, **Teodor** Marszałek w Mrzygłodzie, **Wojciech Nowak** w Kromołowie, **dr. Mieczysław Ostern** w Zawierciu, **Marceli Pachlewski** w Zawierciu, **dr. Konrad Ant. Pasierbiński** w Zawierciu, **Feliks Zuch** w Siewierzu, **Jerzy Żubr** w Zawierciu.

Brązowym Krzyżem zasługi pp.: **Maria Adamska** w Poraju, **Feliks Baryła** w Zawierciu, **Marian Belczyński** w Zawierciu, **Władysław Białas** w Żarkach, **Józef Błach** w Siewierzu, **Władysław Brzezicki** w Mrzygłodzie, **Jan Chachulski** w Łgocie Górnej, powiatu Zawierciańskiego, **Feliks Drabek** w Porębie k. Zawiercia, **Michał Dziechciarek** w Krzemiendzie, powiatu Zawierciańskiego, **Stanisław Dziekan** w Kromołowie, **Antoni Guzek** w Siewierzu, **Jan Karbownik** w Niegowonicach, **Władysław Kidawa** w Markowicach, powiatu Zawierciańskiego, **Paweł Kołodziej** w Zawierciu, **Franciszek Książek** w Myszkowie, **Stanisław Kurkowski** w Żarkach **Józef Lipecki** w Siedlu Dużym, powiatu Zawierciańskiego, **Wincenty Ludwig** w Smudzówce, pow. Zawierciańskiego, **Antonina Małotowa** w Przeczycach, powiatu Zawierciańskiego, **Adam Marcinkowski** w Niegowie, **Mieczysław Maślankiewicz** w Kromołowie, **Józef Marszałek** w Mrzygłodzie, **Władysław Męcik** w Myszkowie, **Jakub Musiałek** w Łośnicach, pow. Zawierciańskiego, **Jan Ociepka** w Łgocie pow. Zawierciańskiego, **Władysław Oduliński** w Zawierciu, **Emil Słabosz** w Nowej Wsi, pow. Zawierciańskiego, **Stefan Wacławczyk** w Grabowej pow. Zawierciańskiego, **Andrzej Warchała** w Zawierciu, **Bolesław Leon Wojkowski** w Mijaczowie, **Stanisław Wydrych** w Łazach, **Stanisław Żak** w Koziegłówkach, **Władysław Żak** w Gniazdowie i **Antoni Deja** w Łazach (po raz drugi).

—oOo—

—oOo—

× **CHŁOPIEC POD MOTOCYKLEM.** Pozostawiony bez opieki 4-letni Jerzy Koziołek z Piekar Śląskich (ul. Mariacka), został w ubiegłą niedzielę potrącony przez motocykl tak nieszczęśliwie, że musiano go natychmiast odstawić karetką pogotowia do miejscowego szpitala. Lekarze orzekli, że doznał bardzo ciężkich obrażeń na całym ciele. Kierowca motocyklu, Stefan Wojewódzki z Czeladzi (ul. Starobogucka) winy nie ponosi.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Podczas pracy w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu doznał pokaleczenia ręki robotnik Antoni Jabłoński z Sosnowca. Jabłoński przebywa na kuracji w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej.

Od 5 września

Surowa kontrola w młynach, hurtowniach i sklepach

Nie wolno będzie sprzedawać mąki i kaszy bez etykiet

Wczoraj ogłoszono rozporządzenie wykonawcze do ustawy „o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania się cen artykułów rolnych". **Wejdzie ono w życie** wraz z ustawą **5 września br.**

Te środki finansowe powstaną ze specjalnych opłat od mąki i kasz. Opłatom **podlegać będą wszystkie gatunki mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej, kasze pszenne i jęczmienne, wyprodukowane w kraju i sprowadzone z zagraicy** z wyjątkiem przeznaczonych do spożycia we własnym majątku producenta lub pracownika rolnego oraz przeznaczonych na eksport.

Wysokość opłat ustalona będzie w najbliższych dniach. O ile ceny żyta utrzymywałyby się nadal na obecnym poziomie, opłaty wyniosłyby **3 zł. od 100 kg. mąki i kaszy.**

Obowiązek opłaty powstaje w chwili wypuszczenia mąki lub kaszy z młyna na rynek. Opłaty liczone będą od wagi brutto, pobierane zaś **przez przyczepianie na workach odpowiednich etykiet na sznurku, plombowanym w ten sposób, że worka nie można otworzyć bez zerwania plomby i etykiety.**

Etykiet tych będzie kilka rodzajów i gatunków, uzależnionych od wagi worka lub opakowania. Od 5 września mąki i kasze podlegające opłatom będą mogły być sprzedawane wyłącznie **w workach 100, 80, 50, 10 i 5 kilogramowych.**

W sklepach detalicznych i piekarniach etykiety po zerwaniu będą musiały być przechowywane przez 2 lata.

Kontrola nad przestrzeganiem przepisów ustawy i rozporządzenia będzie bardzo szczegółowa, o każdej porze dnia i nocy, we wszystkich razem obrotu. Przeprowadzać ją będą **władze policyjne i skarbowe.**

W razie stwierdzenia jakichkolwiek niedokładności lub nadużyć grozi nie tylko areszt i grzywna, ale **może być przydzielony stały kontroler, który nie ruszy się z młyna, pilnując przemiału i obrotu.**

Po 5 września wszystkie zapasy mąki i kasz w młynach muszą posiadać etykiety. Zapasy znajdujące się w hurtowniach i sklepach detalicznych (w tych ostatnich o ile przewyższają 500 kg) muszą być **natychmiast zgłoszone do starostwa, które wydaje** zaświadczenie o zgłoszeniu zapasów.

W obrocie gospodarczym, na własny użytek producentów rolnych lub pracowników wydawane będą imienne karty kontrolne ważne do 31 lipca 1939 roku.

Na tych kartach odnotowywane będą ilości przemielonego zboża, których nie będzie wolno sprzedawać.

Jak widać, **kontrola będzie niezmiernie** ostra i dokładna. Wszelkie nadużycia tępione będą radykalnie. A nie wolno zapominać, że — aby ustawa przyniosła należyte wyniki — musi być bez żadnych odchyleń wykonywana.

Gdzie jest P. Grzeszolska?

Odroczona rozprawa przeciwko „Torpedzie"

W poniedziałek przed Sądem okręgowym w Katowicach miała się odbyć rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu czasopisma „Torpeda" w Sosnowcu z oskarżenia Pelagii Grzeszolskiej.

Grzeszolska dopatrując się w powieści pt. „Tal", drukowanej w „Torpedzie" poniżania w opinii publicznej godności jej zmarłego męża i jej samej, oskarżyła redaktora odpowiedzialnego „Torpedy", Witolda Krajewskiego o zniesławienie. Następnie w skardze swej Grzeszolska domagała się konfiskaty wydrukowanych już odcinków oraz zaprzestania drukowania dalszych.

Wczorajsza rozprawa nie odbyła się z powodu niestawienia się Pelagii Grzeszolskiej, **które nie znaleziono ani w Warszawie, ani w Sosnowcu, ani też w Szopienicach**, gdzie również zamieszkiwała i dlatego nie doręczono jej wezwania na rozprawę.

Termin rozprawy odroczony został na trzy miesiące, przy czym przewodniczący zaproponował stronom polubowne załatwienie sprawy, na co w zasadzie wyrazali zgodę zastępcy oskarżycielki i oskarżonego.

Zakończenie strajku w „Zamkoście"

Robotnicy uzyskali podwyżkę płac

Robotnicy zakładów mechanicznych „Zamkost" w Będzinie, zatrudniających 160 osób wysunęli w swoim czasie jak o tym donosiliśmy, żądanie podwyżki płac oraz zawarcia nowego układu zbiorowego. Dla poparcia swych żądań robotnicy proklamowali strajk okupacyjny, który wybuchł w ub. środę.

W międzyczasie wyznaczane były konferencje przez inspektora pracy w sprawie likwidacji zatargu, nie doszły one jednak do skutku.

Dopiero wczoraj, kilkugodzinna konferencja w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inż. Kalitowskiego z udziałem przedstawicieli zarządu fabryki i robotników doprowadziła do likwidacji zatargu.

W wyniku rozmów zawarto **nowy układ zbiorowy, obowiązujący wstecz od 1 sierpnia br.** Wynagrodzenie za dniówkę każdego robotnika podwyższone zostało o 27 groszy, co wynosi **przeciętnie 7 i pół proc. podwyżki** dotychczasowych płac.

Nowy układ zbiorowy reguluje również sprawę delegatów robotniczych, daje im prawo interwencji itp.

Wczoraj, po zaznajomieniu się z wynikami konferencji, strajkujący opuścili fabrykę, dzisiaj zaś przystąpią do normalnej pracy.

15 razy karany „doliniarz"

ujęty na dworcu w Sosnowcu

W ręce policji sosnowieckiej wpadł kieszonkowiec, mający za sobą niezwykle bogatą przeszłość. Jest nim mieszkaniec Warszawy Kazimierz Szwejczewski, **90 razy notowany** w kartotekach policji w różnych miejscowościach Polski, a **15 razy karany za kradzieże** — przez różne sądy.

Szwejczewskiego ujęto na dworcu kolejowym w Sosnowcu po przybyciu pociągu częstochowskiego, którym „doliniarz" **przyjechał bez biletu.** Zatrzymany osobnik miał na palcu złoty pierścień z brylantem, w portfelu zaś kilkaset złotych w banknotach.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa kosztowny pierścień i pieniądze pochodzą z kradzieży dokonanych przez Szwejczewskiego **na terenie Częstochowy.**

Ujęty w Sosnowcu doliniarz grasował od dłuższego czasu w **Zagłębiu Dąbrowskim**, wyjeżdżając od czasu do czasu „na występy" do Częstochowy i na Śląsk.

Aresztowanego kieszonkowca przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Półkolonie letnie

W KAZIMIERZU

Od trzech lat Komitet opieki nad dzieckiem w Kazimierzu organizuje kolonie letnie dla dzieci, których rodzice są pozbawieni pracy. Dotąd rocznie w trzech miejscowościach, t. j. w Kazimierzu, Pekinie i Niemcach, były takie półkolonie, przyczym z każdej przeciętnie korzystało około 90 dzieci.

W tym roku KOND zorganizował tylko jedną półkolonię w Kazimierzu dla 90 dzieci z wszystkich trzech osiedli. Na takie okrojenie tej tak bardzo pożytecznej akcji, z której ważności każdy zdaje sobie sprawę, wpłynął brak funduszów, KOND mimo starań nie mógł otrzymać takiej sumy, aby akcję półkolonijną rozszerzyć.

A szkoda, bo gdzie, jak gdzie, ale szczególnie w takim środowisku, jak Kazimierz, Pekin, Niemce gdzie bezrobocie jest wielkie, akcja komitetu powinna objąć swym zasięgiem najwięks[z]ą liczbę dzieci.

Dobrze byłoby, aby Komitet jeszcze w b. roku pomyślał o objęciu pożyteczną akcją półkolonii w przyszłym roku większej liczby dzieci.

Plon, niesiemy plon

Dożynki powiatowe w Zawierciu

zorganizowane przez Związek Młodej Wsi

W ub. niedzielę odbyły się w Zawierciu dożynki powiatowe, organizowane w bież. roku po raz pierwszy w powiecie przez Związek Młodej Wsi. W dożynkach wzięły również liczny udział Koła gospodyń wiejskich z terenu powiatu oraz żeńska szkoła rolnicza w Koziegłowach.

Pomimo, że Związek Młodej Wsi organizował dopiero po raz pierwszy podobną imprezę, wypadła ona okazale i była wyrazem tężyzny organizacyjnej organizacji młodzieży wiejskiej.

Uroczystość niedzielną poprzedziło nabożeństwo w kościele parafialnym.

O godz. 10, młodzież wiejska w swych regionalnych strojach na czele z orkiestrą wyruszyła z placu przed starostwem do kościoła.

Po południu o godz. 15 na miejskim boisku sportowym odbyły się interesujące popisy poszczególnych kół Związku Młodej Wsi, kół gospodyń wiejskich oraz uczennic Szkoły rolniczej.

Na trybunach zasiedli pp.: starosta Trznadel z małżonką, poseł Sowiński z małżonką, kom. Cywiński, kierownicy instytucyj i organizacyj rolniczych oraz liczni widzowie.

Po ukazaniu się na boisku barwnego korowodu dożynkowego wręczono p. staroście Trznadlowi jako gospodarzowi powiatu bochen chleba oraz piękny wieniec, uwity z plonów wsi. Wieńce wręczono również posłowi Sowińskiemu instruktorowi KGW., instruktorowi Zw. M. F., kierowniczce Szkoły rolniczej i dr.

Duży entuzjazm wśród publiczności wywołały popisy uczennic Szkoły rolniczej oraz koła ZMW z Żelisławic.

Po popisach rozpoczęły się tańce, — przy czym w pierwszą parę poszedł p. starosta z dorodną dziewoją wiejską, następnie jeden z młodych rolników poprosił do tańca p. Sowińską.

Po ukończeniu tańców do zebranych przemówił p. starosta Trznadel, podkreślając znaczenie wsi polskiej oraz pracy organizacyjnej ZMW. Przemówienie swe p. starosta zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i Związku Młodej Polski podchwyconym gromko przez zebranych, po czym orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Uroczystość zakończono odegraniem marsza pożegnalnego.

Ukradł pieniądze

A POZOSTAWIŁ WÓZEK

Kupiec Franciszek Kunce z Mysłowic (ul. Sienkiewicza 17) chciał sprowadzić partię cukru z Modrzejowa. Wysłał tam ucznia sklepowego, Wilhelma Żydzika, któremu wręczył 97 zł 50 groszy. Cukier miał przewieźć na ręcznym wózku Jan Kleinert z Modrzejowa.

Tymczasem, gdy Kleinert przybył wraz z Żydzikiem do Modrzejowa, polecił mu pilnować wózka, a sam, zabrawszy pieniądze, udał się rzekomo po cukier.

Kiedy czas zaczął płynąć, a Kleinert nie zjawiał się, stało się jasnym, że wykorzystał on brak doświadczenia chłopca i zbiegł z pieniędzmi. Ręczny wózek nie wynagrodzi oczywiście straty niemal stu złotych gotówką.

Autostrada 20 m. szerokości

POŁĄCZY WARSZAWĘ Z COP

Zdecydowana została budowa trzytorowej autostrady Warszawa — COP przez Sandomierz i most na Wiśle.

Autostrada będzie miała 20 m szerokości.

Roboty mają być rozpoczęte wczesną wiosną.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 23 SIERPNIA

5.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 11,57 Sygnał czasu 12,03 Audycja południowa 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka z płyt 15,10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15,15 „Zagadka geograficzna dla dzieci starszych pt. „Jakie to są miasta — zgadnijcie i basta" 15.35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert w wykonaniu orkiestry rozgłośni wileńskiej 16.45 „Wędrówki po Polesiu" opowiadanie 17,00 „Z albumu spikera" 18.00 „Smoki latające" pogadanka 18.10 Koncert kameralny 18.45 „Potyczka" fragment z „Popiołów" Stefana Żeromskiego 19.00 Arie operowe w wykonaniu Władysławy Żelazowskiej (sopran) 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 „Na balu sprzed ćwierć wieku" koncert rozrywkowy 20.55 Pogadanka aktualna 21.10 Muzyka duńska. Transmisja z Kopenhagi 21,50 Wiadomości sportowe 22,05 „Pod konstelacją.. wagi" audycja słowno-muzyczna



W ciągu pierwszych kilku nocy państwo Pomagalscy nie mogli się jeszcze przyzwyczaić do koncertu żab.

SPORT

LWÓW — ZAGRZEB 3:2

W trzecim dniu meczu tenisowego Lwów—Zagrzeb rozegrano pozostałe spotkania w grze pojedyńczej. Wobec niedyspozycji Hebdy który zwichnął w sobotę palec, zastąpił go w walce z Kovacsem Kołcz.

Mecz był bardzo ciekawy wobec równych sil obu graczy. Zwycięzył po zaciętej pięciosetowej walce Jugosłowianin, który wytrzymał na ogół lepiej silne tempo. Wynik cyfrowy spotkania Kovacs — Kołcz 3:6, 6:8, 5:7, 6:2, 6:3.

Spotkanie Mitic — Baworowski stało na znacznie wyższym poziomie od meczu Kovacs — Kołcz. W pierwszym secie wielką przewagę ma Jugosłowianin, który lekko wygrywa tego seta 6:1, drugi set wygrywa w wspaniałym stylu Polak na sucho 6:0, zaś w trzecim przy stanie 4:3 dla Mitica Baworowski skreczował z powodu zapadających ciemności.

Wynik ogólny meczu Lwów — Zagrzeb brzmi wobec skreczowania Baworowskiego 3:2 na korzyść Lwowa.

WĘGLARCZYK RZUCA MŁOTEM 50.58

Na zawodach lekkoatletycznych w Chorzowie zawodnik Węglarczyk poprawił rekord polski w rzucie młotem, osiągając odległość 50.58 mtr.

Węglarczyk startował tegoż dnia po raz drugi na zawodach w Katowicach, gdzie osiągnął 49.50, również lepiej od rekordu polskiego. Podczas zawodów w Katowicach Soldan przebiegł 2 km w czasie 5.41.4, Schneider skoczył o tyczce 3.83, a Drozdowski wygrał bieg 300 mtr w czasie 36.5 sek.

MISTRZOSTWA LIGI ZOZPN

W ub. niedzielę, jak donieśliśmy wczoraj, rozpoczęły się piłkarskie mistrzostwa Ligi ZOZPN. Trzy mecze, których wyniki podaliśmy wczoraj odbyły się w Zagłębiu, dwa pozostałe zaś rozegrano w Częstochowie. Dały one wyniki następujące:

Brygada — Częstochówka 10:0 (4:0).

Zwycięstwo Brygady wywalczone w pięknym stylu wywołało w sferach sportowych ogromną sensację. Naogół spodziewano się porażki Brygady. Przebieg gry wykazał przygniatającą przewagę Brygady, która okresami grała na jedną bramkę. Częstochówka w obecnym składzie nie przedstawia żadnej wartości i zdaje się, że będzie kandydatem do spadku. Bramki zdobyli: Fijołek (5), Kurek (3), Certowicz i Cichecki po jednej. Sędziował p. Kędziora.

Skra (Częstochowa) — Sarmacja (Będzin) 2:0 (0:0)

Odmłodzona Skra zademonstrowała ładny poziom. Sarmacja, która wystąpiła w najsilniejszym składzie w pewnych momentach poważnie zagrażała Skrze, jednak doskonała gra bramkarza Niemeczka stmowiła nie przebytą zaporę. W 43 minucie Winstal z Sarmacji zderzył się z Niemeczkiem, któremu pękła szczęka. Cędzia wykluczył z gry Winstala za brutalną grę.

Po zmianie stron Sarmacja gra w dziesiątkę. Skra atakuje. Za rękę obrońcy Sarmacji Skra z rzutu karnego zdobywa prowadzenie przez Bąkowskiego. Wynik dnia ustala Langner. Sędziował p. Dziewięcki.

POMORZE — ŚLĄSK 76:61 PKT.

W Gdyni odbył się międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny Śląsk — Pomorze, zakończony zwycięstwem Pomorza w stosunku 76:61 pkt. Śląsk wystąpił z rezerwowym składem. Zawody rozegrane zostały przy złych warunkach atmosferycznych. Wyniki były następujące:

100 mtr: Dunecki (Pomorze) 11.2; 800 mtr. Polak (Śląsk) 4:18.8; 500 mtr: Sitko (Śląsk) 16:05.6; 110 mtr przez płotki: Dunecki (Pomorze) 16.8; skok o tyczce: Mucha (Śląsk) 3.60; rzut oszczepem: Mikrut (Pomorze) 53.56; skok w dal: Chmiel (Śląsk) 6.78; rzut dyskiem: Krygier (Pomorze) 39.00; sztafeta 4x100 mtr: Pomorze 45.4 (rekord okręgowy); sztafeta 4x400 mtr: Pomorze.

REPREZENTACJA PŁYWAKÓW AMERYKI W BIELSKU

Dzięki staraniom trenera polskich pływaków Amerykanina Steppa, który bawił w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Berlinie na meczu pływackim Ameryka — Europa, zakończonym zwycięstwem Ameryki w stosunku 58:36 punkt. Polskiemu Zw. pływackiemu udało się zakontraktować Amerykanów na jeden występ w Polsce.

PZP zdecydował, że Amerykanie wystąpią w Bielsku. Miasto to, jak wykazały ostatnie imprezy, jest jedynym, w którym można ryzykować urządzanie zawodów z przeciwnikiem, kosztującym duże sumy. Przejazd ekipy amerykańskiej do Polski pochłonie bowiem około 8 tysięcy złotych.

Zawody odbędą się w najbliższy piątek.

W składzie ekipy amerykańskiej znajdują się pływacy najwyższej klasy światowej, a przede wszystkim zaś Peter Fick, jeden z najszybszych pływaków świata, który za każdym startem z łatwością uzyskuje na 100 mtr., czasy poniżej minuty. Fick jest Polakiem z pochodzenia, można się nawet z nim po polsku porozumieć, chociaż przychodzi to z trudem. Poza tym przyjedzie do Bielska jeden z najbardziej znanych pływaków Flanagan, a dalej Roth, Wolff i kilku innych.

Na starcie stanie również ekipa polskich zawodników z Heidrichem, Jędryskiem i Kumantem na czele.

Przedsiębiorstwa radiowe
będą koncesjonowane

Po wydaniu zarządzenia o budowie anten zbiorowych jednokierunkowych — Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdziło, że w Polsce daje się odczuwać brak fachowców w tej dziedzinie. Dokonywanie zaś urządzeń radiofonicznych przez jednostki niewykwalifikowane stanowi jedną z przeszkód w należytym rozwoju radiofonii w kraju, oraz naraża interes publiczny.

Na skutek tego Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do Ministerstwa przemysłu i handlu z wnioskiem **o podciągnięcie przedsiębiorstw urządzeń radiotechnicznych pod przemysł koncesjonowany**, obecnie bowiem wyrób, naprawa i montaż aparatów radiowych jest przemysłem wolnym.

Ministerstwo przemysłu i handlu — sprawę tę przekazało do zaopiniowania Związkowi Izb Przemysłowo - Handlowych. Związek Izb wypowiedział się zdecydowanie przeciwko wprowadzeniu przymusu koncesyjnego w przemyśle radiowym.

Aby jednak uczynić zadość postulatowi Ministerstwa spraw wewnętrznych i zabezpieczyć interes publiczny Związek Izb wskazał, iż jest pożądane wydanie w tej sprawie specjalnego zarządzenia Ministerstwa przemysłu i handlu, wyjaśniającego, iż **instalacje radiofoniczne (budowa anten i przyłączanie odbiorników radiowych) mogą być wykonywane wyłącznie przez elektrotechników, posiadających koncesje.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ponad 3 miliony nadwyżki po stronie dochodów
w budżecie za ostatnie 4 miesiące

Pierwsze cztery miesiące bieżącego roku budżetowego, czyli kwiecień, maj, czerwiec i lipiec, zamknięte zostały nadwyżką dochodów: dochody 799,098,000 zł, wydatki 796,076,000 zł, nadwyżka 3.022.000 zł.

Po stronie dochodów wszystkie grupy — z wyjątkiem jedynie podatku specjalnego wykazały wzrost wpływów w porównaniu z tym samym okresem ub. roku. W cyfrach pozycje te przedstawiają się następująco: podatki bezpośrednie 257,200.000 zł (+41,104,000), podatki pośrednie 70.777,000 (+3.636,000), opłaty stemplowe 29,889,000 (+849,000), podatek specjalny 34.898,000 zł (—23.174.000) monopole 240,539,000 zł (+21,907,000), przedsiębiorstwa państw 35,397.00 zł (+5,121,000), dochody admin. 71,440,000 (2,072.000).

Podkreślić przy tym należy dużą regularność wykonywania budżetu zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków.

Internat dla dziewcząt perskich
Szach Pahlewi opiekuje się młodzieżą

Kraje wschodu cywilizują się coraz bardziej. Szach Pahlewi, władca Persji, otworzył w Teheranie internat dla dziewcząt coś w rodzaju dawnego rosyjskiego Maryjnego Instytutu. Pensjonarki będą przyjmowane w wieku od 12 do 18 lat. Program nauk obejmuje domowe gospodarstwo, jak kuchnię, krawiectwo, pranie i prasowanie, trykotarstwo, cukiernictwo, higienę ogólną i wychowanie dzieci. Pierwszeństwo w uzyskaniu miejsc będą miały ubogie dziewczęta, pozbawione środków do życia, córki poległych żołnierzy czy zmarłych w służbie funkcjonariuszów państwowych. Na drugim miejscu idą sieroty bez ojca i matki, potem dziewczęta osierocone przez ojca i wreszcie dziewczęta osierocone przez matkę.

Wychowankami tego instytutu mogą być tylko czystej krwi Persjanki, cieszące się zupełnym zdrowiem. Po ukończeniu zakładu wychowanki otrzymają dyplomy z tytułami „Wychowanek Zakładu Narodowego", co zapewni im do końca życia opiekę władz Teheranu i Persji.

Mała ryba morduje ludzi

Wśród poławiaczy pereł na wyspach hawajskich wybuchła panika, ponieważ pojawiła się na tamtejszych wodach niewielka, bo zaledwie 30 cm długa ryba. W następstwie tego tysiące poławiaczy pereł jest bezczynnych.

Już raz, mniej więcej przed 10 laty, tamtejsi poławiacze pereł przez szereg miesięcy zawieszać musieli swego zajęcia, ponieważ „ludobójca", odmiana niepozornej ryby koralowej, niepokoił wody nadbrzeżne. Wówczas jednakże tylko nieliczne pojawiły się egzemplarze tej niebezpiecznej ryby, które po pewnym czasie znowu zniknęły. Tym razem pojawiła się nowa, dotąd nie znana odmiana ryby koralowej i to w wielkich masach. Płetwy ogonowe tej ryby składają się z kolców, które ryba potrafi wypuszczać niby strzały. Kolce te są trujące i działają zabójczo.

„Ludobójca" ten jest o wiele niebezpieczniejszy od żarłacza. W ostatnich trzech tygodniach, jak ogłasza w prasie pewne amerykańskie towarzystwo połowu pereł na Hawai, padło ofiarą jadowitej ryby nie mniej jak 50 krajowych nurków. Nawet najodważniejsi krajowcy, którzy nieraz staczali pod wodą zwycięską walkę z żarłaczami, nie odważają się obecnie nurkować z obawy przed „ludobójcą" i jego zatrutymi strzałami.

Nauka wobec nagłego pojawienia się ryby jadowitej stoi przed zagadką. Przeprowadzone w Nowym Jorku badania wykazały, że „ludobójca" posiada specjalny gruczoł jadowity. Jad jego jest równie niebezpieczny jak jad groźnej kobry. Ugodzony jadowitą strzałą ryby człowiek umiera w kilku minutach.

KRONIKA OLKUSZA

Zakończenie obozu „Orląt"
POD OLKUSZEM

W ub. niedzielę zakończono w Pomorzanach pod Olkuszem obóz dla 46 „Orląt" przy pow. Zw. Strzel. w Olkuszu. Po mszy św. polowej, odprawionej przez kapelana wojskowego, odbyło się właściwe pożegnanie „Orląt" w miejscowej szkole powsz.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprezes pow. zarz. Zw. Strzel, p. Stanisław Kotowicz, referat o znaczeniu obozów wygłosił kierownik obozu, a jednocześnie referent wychowania obywat. powiatowego ZS w Olkuszu, p. Wit. Królikowski, poczym skolei przemawiał prezes olkuskiego oddz. ZS, p. K. Królikowski, a w końcu starosta olkuski p. Medala.

„Orlęta" wykonali szereg efektownych popisów zbiorowo i indywidualnie, oraz inscenizacyj, które dają jaknajlepsze świadectwo tego, że młodzież ta pracowała na obozie w różnych kierunkach pod sprężystym kierownictwem p. Królikowskiego.

Raport od komendanta obozu odebrał płk. Szebiński, biorący również udział w uroczystości, przemawiając w ciepłych słowach do „Orląt".

Rozdania zaświadczeń ukończenia kursu na obozie, dokonał p. Kotowicz.

Po opuszczeniu flagi i zamknięciu obozu, odbył się wspólny obiad w serdecznym nastroju.

Na uroczystości zakoczenia obozu, była również obecna p. starościna Medalowa, która obdarzyła „Orlęta" cukierkami.

Robotnicy fabr. „Olkusz"
NA DOZBROJENIE ARMII

W sali Domu robotniczego w Olkuszu, odbyło się w ub. niedzielę zebranie robotników fabr. „Olkusz", na którym wyrażono całkowite podporządkowanie się centr. komitetowi PPS w sprawie przeznaczenia na dozbrojenie armii polskiej wartość półtorej dniówki (12 godzin pracy) w bież. mies.

Imponujący powrót
KOMPANII Z JASNEJ GÓRY

W ub. niedzielę o godz. 20 powróciła kompania z Jasnej Góry.

Na przyjazd pociągu (składającego się z 30 wagonów) oczekiwał na stacji tysiączny tłum mieszkaców Olkusza i okolicy.

Po uroczystym wprowadzeniu pątników do kościoła, odbyło się o godz. 21 krótkie nabożeństwo dziękczynne przy zapełnionej szczelnie świątyni.

Jak donosiliśmy w tegorocznej kompanji brało udział z górą 1100 osób, t.j. liczba, jakiej dotąd nie notowano.

X ZAMKNIĘCIE KINA „ORZEŁ". Z polecenia władz nadzorczych zostało zamknięte jedno jedyne obecnie kino w Olkuszu pn. „Orzeł", prowadzone przez p. Bobrzeckiego. Zamknięcie nastąpiło z powodu nieprzepisowego lokalu na tego rodzaju spektakle. Z tej jedynej obecnie w Olkuszu rozrywki, mieszkańcy odczują dotkliwie.



— Wynoś się pan prędko z tej drogi, inaczej marny pański koniec i wszystkie kości panu połamię!

— Ależ, mój panie, nie mogłem przecież wiedzieć, że to droga zakazana.

— Dlatego mówię to panu przedtem grzecznie, po przyjacielsku.

Hallo, tu Ameryka

Jak bridż stał się przemysłem

Dzieje kariery słynnego Culbertsona

Międzynarodowy świat bridżowy przeżył niedawno wielką sensację: Amerykańscy królowie bridża, których systemy gry zdobyły w ciągu niewielu lat cały świat, posprzeczali się ze sobą i poczęli zwalczać się wzajemnie przy pomocy skarg o odszkodowanie, skandalicznych procesów i gwałtownych ataków w prasie.

Ely Culbertson przeciw Karnowi, metoda Culbertsona przeciw systemowi „czterech jeźdźców", to było przez długi czas tematem rozmów nie tylko w Nowym Jorku i w Stanach Zjednoczonych, lecz również wśród graczy bridżowych całego świata.

BEZ CENTA W KIESZENI

przybył Edy Culbertson do Nowego Jorku na „zdobycie świata". Ale nie sprzyjało mu szczęście. Przez dwa lata zadręczał się różnymi zawodami, które muszą wykonywać emigranci, ażeby nie zginąć z głodu, aż pewnego dnia zapytał go jeden z przyjaciół: „Umiesz grać w bridża?" Culbertson skinął głową. Grał doskonale, lecz codzienne troski odebrały mu od dawna ochotę siadania do stołu bridżowego. Brakowało mu również do tego potrzebnych pieniędzy. Dlatego z niechęcią przyjął zaproszenie swojego przyjaciela do „Knickerbocker West Clubu", znanego nowojorskiego klubu bridżowego.

Culbertson zasiadł do stołu i grał lepiej niż wszyscy członkowie klubu. Po pięciogodzinnej grze rekord tygodnia. Gratulowano mu, zaproszono go do wielu innych klubów, gdzie pobił znowu wszystkich najlepszych graczy. Wkrótce zdobył sławę, lecz zyskał niej mało, bo zaledwie kilka dolarów dziennego zysku, które wydawał na utrzymanie siebie i żony.

Była tylko jedna możliwość zmiany tego systemu: musiał zorganizować grę w bridża i zamienić ją w przemysł. Zaczął więc opracowywać metodę, która by niespodziewanymi i śmiałymi kombinacjami wprawiła w podziw wszystkich znawców bridża. Przestudiował więc wszystkie możliwe kombinacje kart, ustalił zasady i wypracował własną teorię. Potem wydał swój „system Culbertsona". Była to niepozorna, cienka, oprawna w niebieską okładkę książeczka, lecz osiągnęła 28 nakładów, została przełożona na 42 języki i stała się biblią wszystkich bridżistów.

Sukces był olbrzymi, Culbertson, amerykański „król bridża"

ZARABIA DZISIAJ 5 MILIONÓW DOLARÓW

z swojej książki, której nakłady rosną nieustannie. 4000 profesorów wykłada we wszystkich krajach jego system, w który wtajemniczył ich osobiście. Jego klub, którego większość akcyj znajduje się w jego posiadaniu, nazywa się „Crockfords Club" i znajduje się na 42 Avenue w Nowym Jorku.

Handlowe biuro Culbertsona mieści się na 19 piętrze drapacza chmur w Rockefeller City. Tutaj jest centralne biuro „Culbertson Bridge Tournament World Association". Dziesiątki dobrze płatnych urzędników układa karty podług systemu Culbertsona w różne konstelacje, pieczętują je i przesyłają do różnych klubów świata, biorących udział w światowym turnieju. Tam otwiera je w tym samym dniu i o tej samej godzinie, zaczyna się turniej, a partia, która grała najlepiej otrzymuje międzynarodowy puchar Culbertsona.

Tylko jedyny amerykański kwartet bridżowy nie poddał się dyktaturze Culbertsona. Nazywa się on „Czterej jeźdzcy" i gra według wypróbowanego od lat własnego systemu. Culbertson próbował pozyskać „Czterech jeźdzców" dla siebie. Gdy mu się to nie udało, zaproponował „asowi" kwartetu, znanemu metadorowi bridżowemu Karnowi, ażeby opuścił klub „Czterech jeźdźców" i wstąpił do grupy Culbertsona, gdzie miał otrzymywać książęcą pensję.

Ale Karn odmówił. Wówczas Culbertson zaangażował prywatnego detektywa, który przez kilka miesięcy śledził na każdym kroku „Czterech jeźdźców", ażeby dowieść przy pierwszej sposobności, że metoda „Czterech jeźdźców" daje gorsze wyniki i że Karn nie gra zawsze realnie. Podobno udało mu się to; w każdym razie przez całe tygodnie ukazywały się w dziennikach amerykańskich płatne artykuły Culbertsona, o wszelkie możliwe skanadliczne machinacje.

Karn zaskarżył Culbertsona i zażądał milion dolarów odszkodowania za straty w grze, jakie poniósł wskutek kampanii prasowej Culbertsona.



— Nie rozumiem, jak świat się o tej sprawie mógł dowiedzieć?

— Ja też nie rozumiem. Każdemu, komu opowiadałam przyrzekał mi najgłębszą tajemnicę i dyskrecję.

KURACJA

— Czy pijawki pomogły mężowi pani?

— Dziękuję, panie doktorze, bardzo dobrze. Pierwsze zjadł na surowo, następne jednak musiałam mu usmażyć.

TYLKO

— Moryc, a o tych pożyczonych 30 złotych coś miał oddać Feiglowi, nie myślisz wcale?

— No, po cóż mam myśleć? Przecież pożyczyłem na słowo honoru!

W Paryżu istnieją pomniki

NIEZNANYCH OSOBISTOŚCI

Zarząd miejski w Paryżu przeprowadza gruntowną ewidencję wszystkich istniejących pomników. Okazuje się że gdy w roku 1380 Paryż posiadał 11 pomników, obecnie znajduje się 171. Wśród tych jest kilka co do których nie można ustalić kogo przedstawiają, ponieważ żadnego śladu w archiwach nie ma, a same pomniki są tak zniszczone, że trudno ustalić kogo swego czasu przedstawiały.

...Śmierć lżejszą jest od piórka

Żołnierz japoński w służbie

W dwudziestym roku życia młodzieniec japoński wstępuje do służby wojskowej. Nie ma żadnych zwolnień od tego obowiązku o ile oczywiście rekrut jest zdrów i jego kondycja fizyczna pozwala mu na noszenie zaszczytnego munduru żołnierskiego. Obowiązek utrzymywania rodziców i rodzeństwa nie uwalnia od służby wojskowej.

Specjalna organizacja rezerwistów bierze utrzymanie rodziny rekruta na swoje barki, udzielając pomocy materialnej i jak najdalej idącej opieki.

Obowiązki żołnierza japońskiego wobec ojczyzny i społeczeństwa uwarunkowane są przede wszystkim **względami religijnymi.**

W książeczce żołnierza pewnego rodzaju vade mecum jakie każdy z rekrutów japońskich otrzymuje w koszarach, znajdują się niezwykle charakterystyczne reguły i przepisy nieznane w innych armiach świata.

Czytamy tam między innymi: **„Żołnierz, który ginie na polu walki, w obronie kraju, staje się jednym z bóstw, strzegących przyszłości państwa ; jako bóstwo zasługuje na taką cześć, jaką oddajemy wszystkim naszym bogom".**

W koszarach, świetlicach żołnierskich ściany przyozdobione są napisami i hasłami, mającymi kierować życiem żołnierza japońskiego. Oto np. słowa wielkiego cesarza Meiji, pełne filozoficznej treści: **„Pamiętaj, że śmierć lżejszą jest od piórka, obowiązek zaś cięższy od potężnej skały".**

Powołanie do służby wojskowej utożsamia się niejako z powołaniem do służby religijnej. Nic więc dziwnego, że życie żołnierzy japońskich ma w sobie wele z pobytu w murach klasztornych.

Pierwszy kłopot z jakim ma do czynienia młody rekrut w wojsku — **to buty.** Dotychczas chodził boso, lub w drewnianych sandałach. Skórzane obuwie jest dla niego męką, zanim się przyzwyczai do obcisłych, sznurowanych bucików. Pożywienie żołnierza japońskiego skromne: ryż, jarzyny, od czasu do czasu kawałek ryby; jako napój: zielona herbata. Bardzo rzadko urozmaica nieskomplikowane menu — mięso. Jeden z generałów angielskich twierdzi, że żołnierz japoński, w ten sposób żywiony, **uzyskuje niezwykłą odporność na trudy i forsowny wysiłek fizyczny.**

Żołnierzowi japońskiemu zabrania się **otrzymywania z domu paczek żywnościowych, pieniędzy i ubrania.** Przekroczenie tego zakazu powoduje ostrą naganę a rodzina rekruta otrzymuje list z napomnieniem.

Karność i posłuszeństwo w wojsku japońskim są zdumiewające. W niektórych pułkach nieraz przez szereg miesięcy **nie ma ani jednego żołnierza skazanego na karę aresztu.** Niezbyt wesołe jest i życie oficera armii japońskiej. Bardzo skromna gaża nie pozwala na branie udziału w życiu towarzyskim. To też oficer japoński mieszka w koszarach i cały swój czas poświęca wyłącznie służbie wojskowej. Wyżywienie również otrzymuje w koszarach.

Do służby wojskowej w Japonii podczas wojny powoływani są mężczyźni **w wieku od 17 do 40 lat.** W czasie pokoju po ukończeniu 20 lat. Obecnie stan wojenny w kraju Kwitnącej Wiśni powołał do czynnej służby wszystkie roczniki podlegające służbie wojskowej.

L. Wr.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

75)

— Chyba pan nie przypuszcza, że o tym gadałem na wszystkie strony?!... Tylko Mary wie wszystko... właściwie wie tylko, że w ampułkach było coś innego zamiast morfiny. Boże Wielki! Po co ja się mieszałem do tych spraw? — Wpadł znów w płaczliwy ton! — Jaki straszny cios będzie dla wszystkich, gdy się dowiedzą całej prawdy! Bóg mi świadkiem, że nie chciałem otruć Archie'go. Życzyłem mu zawsze jak najlepiej, nawet lubiłem go bardzo. Chodziło mi o to jedynie, by nie przeszkadzał, by się zgodził na nasz plan... Przeklęty Dawson wszystkiemu winien!

Zapanowała cisza. Słychać było tylko skrzypienie pióra.

Wreszcie Ronald Hardy przestał pisać i podniósł oczy na Fenwicka.

— A co to było z tymi stoma funtami? Komu musiał pan zatkać usta, by milczał?

— Sto funtów?... — wykrztusił Fenwick. — Nie rozumiem, o czym pan mówi...

— No, no, panie Fenwick. Chciał pan pożyczyć pieniędzy od pani Bardwell. Podsłuchaliśmy rozmowę między panią Bardwell a pańską małżonką.

Norman Fenwick załamał ręce.

— O, Boże Święty! Ależ to jest zupełnie inna sprawa. Potrzebowaliśmy na gwałt pieniędzy, więc razem z żoną ułożyliśmy historię o moim urzędniku, którego wydaliłem dawno, a który mnie teraz szantażuje tym, że w księgach handlowych nie wykazałem pełnego dochodu. Myśleliśmy, że w ten sposób uzyskamy pożyczkę, bo nam ciotka pomagała dawniej, okazało się jednak, że teraz już nie ma pieniędzy. Obiecła nam dać tylko sto funtów. Niełądnie okłamywać bliskich krewnych, ale czego człowiek nie robi, gdy jest zarżnięty...

Ronald Hardy długo nań patrzał w milczeniu.

— A kto zamordował starego Lawrence'a?

Twarz Normana Fenwicka bladła i czerwieniała na przemian. Jego wzrok wyrażał rozpacz i przerażenie.

— Chyba pan nie posądza... Nie ja, nie ja! Przysięgam na wszystkie świętości...

— Ale pan wie, kto jest sprawcą? — przerwał inspektor.

— Nie!... Nie wiem! Klnę się na Boga, że nie wiem, bo wskazałbym dawno mordercę!... — Spojrzał na Ronalda Hardy'ego i dodał martwym głosem: — Ale pan mi nie wierzy...

— Owszem, wierzę.

— No, to co teraz będzie? Przecież pan mnie musi aresztować, prawda? Pan mnie zaraz zabierze, tak?

Inspektor z politowaniem wzruszył ramionami.

— Nic innego mi nie pozostaje, panie Fenwick. Każdy człowiek ponosi karę za swoje przewinienia. Ale pan jeszcze może pójść i pożegnać się z małżonką. Za godzinę pojedziemy razem do miasta.

Norman Fenwick rozpłynął się w podziękowaniach, jak gdyby Ronald Hardy uratował go przed szubienicą, obrzucił Johna ukradkowym nieśmiałym spojrzeniem i zataczając się wyszedł.

— Uff... — westchnął inspektor prostując się na krześle. — Panie Harrigan, niech pan otworzy okno z łaski swojej. Dziękuję. — Zapalił papierosa. — Głupi, tchórzliwy łotrzyk!... Zabiorę go, oczywiście, do miasta. Będzie miał dobrą nauczkę, gdy spędzi jedną noc w celi.

John popatrzał bezmyślnie na Ronalda Hardy'ego. Kpił zeń ten człowiek czy żartował? W każdym razie osądził, że jedno i drugie było wysoce nieodpowiednie w takiej chwili.

— Mam wrażenie, że go nie spotka ciężka kara — wtrącił. — Przecież nie chciał zamordować swego szwagra.

Z kolei Ronald Hardy spojrzał ze zdziwieniem na Johna.

— Skąd to panu przyszło do głowy, panie Harrigan? Ten głupi tchórzy wcale nie otruł Archie'go Lawrence'a. W ampułkach był amylenhydrat, który nie ma nic wspólnego z kwasem pruskim. Prawdopodobnie ten chemik, Dawson, nie uwierzył Fenwickowi i napełnił mu ampułki zupełnie nieszkodliwym płynem. — Po chwilowym milczeniu dorzucił: — Sprawa jeszcze więcej się pogmatwała.

XXIV

John Harrigan osądził, że sytuacja dojrzała — musiał inspektorowi zwrócić uwagę na ewentualność, której dotąd nie rozważano, a która mu się wydawała coraz więcej prawdopodobna. Zaczął rozwijać tę myśl, gdy doszedł do przypuszczenia, że Edwin Lawrence'a już po zamordowaniu wrzucono do lochu pod wieżą, inspektor zawołał szorstko:

(c. d. n.)



ZAWIERUCHA WOJENNA W AZJI
Na zdjęciu — piechota mongolska w marszu

Pożar stepów
GASZONY BOMBAMI LOTNICZYMI

W Argentynie użyto po raz pierwszy do gaszenia pożarów w stepie samolotów bombowych. Pożar wybuchł na olbrzymich przestrzeniach stepowych w Las Pampas. Pożar rozszerzał się tak szybko, że normalnie stosowane środki ratunkowe zawiodły. Użyto więc dwa samoloty bojowe, które w odległości 15 km obrzuciły całą przestrzeń bombami lotniczymi, wywołując drugi pożar, który został ugaszony. W ten sposób jednak powstała przestrzeń wolna od stepu, uniemożliwiająca dalsze posuwanie się pożaru.

Pieszo dookoła świata
W CIĄGU 8 LAT

Dr Karol Nordfort, lekarz duński, założył się o dwa tysiące funtów, że w ciągu ośmiu lat odbędzie podróż dookoła świata pieszo. Tymi dniami zawitał do Londynu, po przejściu 1/4 globu ziemskiego. Dr Nordfort pozostaje już dwa lata w marszu, który odbywa samowystarczalnie.

Mistrz bokserski
ŻEBRAKIEM

Jackie Brown, były mistrz świata w wadze muszej, obecnie 29-letni młody człowiek, pozostał bez środków do życia. „Daily Express" donosi, że Jackie Browne w okresie swojej kariery sportowej zarabiał ponad 25.000 dolarów rocznie. Lekkomyślny jednak bokser w krótkim czasie wydał zarobione pieniądze prowadząc życie na bardzo szerokiej stopie. Drogie ubrania, luksusowe auta, kosztowne prezenty dla przyjaciół, oraz wysokie gaże dla managerów i trenerów w szybkim czasie pochłonęły zasobną kasę gwiazdy amerykańskiego sportu.

Obecnie Jackie Browne żyje z drobnych pożyczek udzielanych mu łaskawie przez nieliczny już przyjaciół, a nawet ucieka się, nie mając zajęcia, do żebraniny.

Nie wolno przebywać
NA PLAŻY W SZELKACH

Burmistrz miasta Long Beach, które jest miejscowością kąpielową Nowego Jorku, wydał surowy zakaz pokazywania się mężczyznom w szelkach na plaży po zrzuceniu marynarki. Zakaz ten umotywowano, że pokazywanie się w szelkach jest nieestetyczne i nie odpowiadające obecnym czasom. Na niestosujących się do tego zarządzenia są nakładane surowe kary, a ponadto są natychmiast usuwani z plaży.

Najbogatsza w potomstwo
GMINA FRANCJI

Sensacją dnia we Francji stała się wiadomość, że na ogólną ilość ostatnio przydzielonych medali wynoszącą 44 dla rodzin posiadających najwięcej dzieci, gmina Musilac otrzymała 32. Odznaczone matki, których liczba wynosi 32 posiadają łącznie 207 pociech. Z tego wynika, że przeciętnie wypada na jedną rodzinę po 6 dzieci.

Dziesiąty pocałunek
ZOBOWIĄZUJE DO MAŁŻEŃSTWA

Szereg stanów Ameryki Północnej rządzi się do dzisiejszego dnia zwyczajowymi ustawami, które mają moc prawną. Stanowią one z tych zbiorów praw stanowych czasami niezwykle dziwne, jak na dzisiejsze czasy postanowienia. I tak np. w stanie Massachussets zakochani mogą się całować dziewięć razy. Dziesiąty pocałunek oznacza oficjalne oświadczyny. Gdyby po dziesiątym pocałunku kawaler odmówił poślubienia pocałowanej ma prawo ona ścigać go sądownie, zmuszając do małżeństwa.



POMNIK WDZIĘCZNOŚCI LUDU KRAJŃSKIEGO
W Sępólnie Krajeńskim na Pomorzu w dniu 28 bm. odsłonięty zostanie wspaniały pomnik wdzięczności ludu krajeńskiego za odzyskaną wolność. Pomnik wyobraża potężną postać Chrystusa Króla na cokole, oraz postacie symboliczne dawnej Rzeczypospolitej i postacie z czasów obecnych, zjednoczone w pracy wszystkich zawodów dla teraźniejszej Polski. Odsłonięcie i poświęcenie pomnika zapowiada się jako wielka manifestacja patriotyczna ludu tej części Pomorza.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 3 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego":
BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy—ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI